WARSZAWSKA

14 MAJA 1847 roku.
PIĄTEK.

№ 134.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

W dniu wczorajszym o godzinie 1 1/2 po południu, Jéj Ces. Wys. Wielka Księżna Helena Pawłówna z córką swą Jéj Ces. Wys. Wielką Księżniczką Katarzyną, opuścili miasto tutejsze, udając się za granicę. Jego Ces. Wys. Wielki Książę Michał Pawłowicz, odprowadza dostojną Małżonkę swą i córkę do Michałowic. — W podróży Ich Wysokości Wielkiéj Księżny i Księżniczki, towarzyszą: księżna *Lwow*, baronowa *Zeddeler*, *Żerebcowa*, pani *Truba*, oraz szambelan baron *Rosen*.

Część Urzędowa.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 21 kwietnia (3 maja) r. b. do wojska wydany, posunięci zostali na wyższe stopnie za szczególne odznaczenie się w służbie, między innymi: członek wojenno-naukowego komitetu, wydziału jeneralnego sztabu podpułkownik *Bogdanowicz*, na pułkownika; liczący się po armji a zostający w zarządzie komisorjatu major *Bielawski*, na podpułkownika; starszy adjutant dyżurnego jenerała sztabu głównego Jego Ces. Mości, liczący się po armji major *Sobolewski*, na podpułkownika; zostający w zarządzie komisorjatskim a liczący się po kawalerji rotmistrz *Lewaniewski*, na majora; inżénier garnizonowy, kapitan *Półtoracki*, na majora; inżénierowie wojennego posilenia, porucznicy *Gruszecki* i *Trambicki*, na sztabs-kapitanów; i liczący się po armji inspektor Nawegubskiego wojennego pół-szpitala, podporucznik *Jancewicz*, na porucznika.

Jakkolwiek postanowieniami JO. Księcia Namiestnika Królew. z d. 17 czerwca 1817 r. i rady administracyjnéj z d. 5 (17) grudnia 1833 r., wskazana jest koléj podawania próśb do władz rządowych i jakkolwiek rozporządzenie kom. rząd. przych. i skarbu z d. 4 (16) grudnia 1843 r. nr. 96251/31131, wkłada obowiązek na wszystkich piszących prośby włościanom dóbr rządowych nieumiejącym pisać, podpisywania się na tychże prośbach, za zgodność napisania prośby z życzeniem proszącego, a na wszystkich włościan podających prośby imieniem swém i gromady, zgoła na każdego, kto własnoręcznie prośby swéj pisać nie jest w stanie, zyskania poświadczeń od władz lub urzędników miejscowych, że żądania ich w prośbie objęte, zgodne są z życzeniem ogółu lub szczególnego interesanta, jeżeli ten za siebie pisze, przecież dochodzą do władz prośby i pisma, które niebędąc wedle powyższych przepisów legalizowane, okazują się w sprawdzeniach niezgodnie z życzeniem zanoszących je, pisane, co niepotrzebnie zatrudnia władze i samych interesentów na mitręgę w otrzymaniu tego, czego rzeczywiście żądają, naraża. Dla zapobieżenia więc temu nieporządkowi i w wykonaniu reskryptu kom. rząd. przych. i skarbu z d. 26 grudnia (7 stycznia) 184 6/7, nr. 94379/96416, rządy gubernjalne zawiadomiły na nowo wszystkich, kogo to dotyczéć może, jak następuje: 1) Jeżeli włościanin lub kto inny, z dóbr do administracji władzy skarbowéj należących, osobiście przybywa do rządu gubernjalnego z podaniem, na którém, jako nieumiejący pisać, tylko znak krzyża obok jego nazwiska w miejsce własnoręcznego podpisu położył, wniesione zaś żądanie należy do rozpoznania sekcji dóbr i lasów; urzędnik odbierający to podanie do dziennika, zaraz je z po-

dającym do tejże sekcji odeśle, ażeby tam sprawdzono tożsamość osoby, jakotéż czy treść podania jest zgodną z żądaniem, i aby w krótkich wyrazach wiadomość o dopełnieniu tego na podaniu domieszczono.— 2) Jeżeli na wnoszoném podaniu nazwisko włościanina jest podpisane bez przydanych znaków krzyża, jako umiejącego pisać, odbierający do dziennika o rzetelności przekona się, żądając aby powtórnie w jego obecności toż podanie na boku podpisał i dopełnienie tego sam poświadczy, skoro przekona się o tożsamości podającego.— 3) Gdy włościanin nie oddaje osobiście podania swego do władzy, tedy własnoręczny jego podpis lub jeżeli nie umié pisać i tylko znaki krzyża położył, podpis imienia, nazwiska i mieszkania tego kto podanie pisał, powinny być stwierdzone urzędowém poświadczeniem z podpisem i pieczęcią, na tém samém podaniu, przez wójta gminy, burmistrza, asesora ekonomicznego, proboszcza parafji, urząd leśny albo konsumcyjny, bez względu, że przedmiot podania jest obcy atrybucjom urzędu poświadczającego, idzie tu bowiem o to tylko, ażeby zyskać pewność podpisu i ułatwić włościanom otrzymanie legalizacji, a poświadczający ma się przekonywać jedynie co do tożsamości osoby. Jeżeli więc nadchodzi podanie nieopatrzone legalizacją podpisu włościanina lub osoby piszącéj, a jest tego rodzaju, że wypada zarządzić jakowe śledztwo lub przystąpić do działania, znaczenie i skutek miéć mogącego, rząd gubernjalny przedewszystkiém nakaże sprawdzenie podpisu przez miejscowego wójta, zaś opłatę poczty, każe ściągnąć od strony. — 4) Jeżeli włościanin jeden albo kilku, w podaniu swojém występują w imieniu gromady, powinni oprócz poświadczenia podpisu, złożyć upoważnienie, inaczéj, prośba ich będzie zwróconą jak wyżéj wojtowi gminy, dla urzędowego wywodu, czy istotnie upoważnienie ustnie było dane, z nałożeniem kosztów poczty na niedopełniających tego przepisu. Upoważnienia zaś ze strony gromad lub więcéj włościan na osobę jednego lub kilku do działania w stosunkach dotyczących ich interesów ze skarbem, dzierżawcami i. t. d. jako zamieszkujących w dobrach rządowych, będą dostateczne, gdy stanąwszy przed wojtem gminy lub innym urzędnikiem podpis legalizującym, oświadczą je ustnie, który albo protokół tego dla umocowanych zrobi, albo na podaniu, które ciż mają do władzy uczynić, wzmiankę o nastąpieniu tego zamieści, stwierdzając ją własnoręcznym podpisem i pieczęcią. — Wreszcie rządy gubernjalne wezwały władze djecezjalne, iżby rozporządzenie powyższe z ambon ogłoszone było; poleciły urzędom administracyjnym i skarbowym, a mianowicie: naczelnikom powiatowym, asesorom ekonomicznym, komorom celnym, urzędom leśnym, pisarzom solnym, wójtom gmin, burmistrzom miast, kontrolerom skarbowym, aby w razie zgłoszenia się włościan rządowych, tymże należnéj informacji udzielali i podpisy ich po dokładném przekonaniu się, legalizowali. W ostatku nakazały wójtom gmin i urzędom ekonomicznym, w dobrach rządowych pod administracją skarbu królestwa zostających, ażeby rozporządzenie to, w obecności sołtysów, włościanom do powszechnéj wiadomości podali, takowe w dosłownym odpisie tymże doręczyli i zapowiedzieli włościanom, aby w podawaniu próśb do władz rządowych, formalności te jako skutek jedynie przyspieszyć mogące, zachowywali, czego dopilnować asesorowie ekonomiczni obowiązani zostają.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—W depozycie magistratu m. Łowicza znajdują się niektóre rzeczy znalezione lub od podejrzanych osób odebrane, których właściciele pomimo ogłoszeń w mieście czynionych dotąd wykrytymi nie zostali: 1) mantyla jedwabna koloru popielatego watowana; 2) boa; 3) kołnierz od salopy futrzany; 4) kawałki satin-turc; 5) kaftanik pikowy biały; 6) koszule męzkie i kobiéce; 7) bawełny surowéj worek; 8) worek podróżny włóczkowy; 9) herbaty około 1½ funta; 10) łańcuch żelazny; 11) żelazko do prasowania; 12) pierzyna i inne drobne rzeczy. O czém biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra zawiadamiając interesowanych, wzywa ich aby po odbiór swéj własności z legalnemi dowodami, do rzeczonego magistratu w ciągu miesięcy trzech od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu rzeczy powyżéj wymienione, przez publiczną licytację spieniężone, a zebrany fundusz po potrąceniu kosztów obwieszczenia na rzecz skarbu obróconym zostanie.

Wiadomości miejscowe.

Wczoraj po godzinie 3éj po południu zwłoki ś. p. Fedora *Kappel*, jenerała-lejtnanta, naczelnika sztabu inżénierów czynnéj armji, kawalera orderów: św. Stanisława 1-éj klasy, św. Włodzimierza 3-éj klasy, św. Anny 2-éj klasy, św. Jerzego 4-éj klasy i Orła Czerwonego 2-éj klasy, pochowane zostały na cmentarzu Ewangielicko-Augsburgskim.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 503, wyjechało 340.

Do grona opiekunek zakładu sierot i sal ochron War-

szawskiego towarzystwa dobroczynności, zaproszoną została W. Teodozja *Nosarzewska;* członkami zaś towarzystwa mianowani WW. *Prochaska* Wacław, *Sobański* Władysław i *Zabokrzecki* Klemens.

W ciągu miesiąca kwietnia r. b. Warszawskie towarzystwo dobroczynności utrzymywało w domach instytutowych: starców i kalek obojéj płci 347, sierot obojéj płci 140; w 7-dmiu salach ochrony uczęszczało najwyżéj dzieci 421; udzieliło wsparcie: miesięczne pieniężne stałe w kwotach: od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 50; jednorazowy zasiłek po kop. 37½ udzielono osobom 89; wsparcie w leguminie udzielono osobom 178; wsparcie zaś w lekarstwach otrzymało osób 230; osoba 1 otrzymała pasek rupturny. Na obiady 5cio-groszowemi zwane w ciągu upłynionego miesiąca kwietnia uczęszczało osób 94, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 31, dla których sporządzono porcij (obiadów) 933. Zupy rumfordzkiéj rozdano porcij 8,860, czyli dla osób 277 dziennie. Ogólna zatém liczba osób wspartych w z. m. wynosi 1,827.

W ciagu mca kwietnia r. b. w instytucie Warszawskiego towarzystwa dobroczynności, zmarli ubodzy: Świerzbiński Tomasz lat 94, Zarzecka Ewa lat 95, Malasowa Katarzyna lat 92.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Don Juanie* przywołani: JPani Rywacka i JPP. Troszel i Stolpe.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Azulewicz Józef ob. z Nowych Suwałk nr. 2684, Biernacki Sew. ob. z Siemienia nr. 490, Bądarzewski And. kom. pol. wyk. z Nieszawy nr. 2257, Boski Roman ob. z Teodorówka nr. 1064, Czylików Iwan pułkow. z Rosji nr. 570, Dzierzbicki Edw. ob. z Wolewic nr. 1574, Drojewski Jan Nepomucen z Gołomina nr. 625, Domaradzki Woj. ob. z Tura nr. 556, Engelhardt Gustaw ob. z Gołowina nr. 585, Flatów Stan. ob. z Teresina nr. 601, Górski Faustyn ob. z Gąsiorowa nr. 625, Grylin Georg. kup. z Wiednia nr. 481, Hoene Hen. kup. z Wiednia nr. 2673, Hempel Joachim ob. z Tuchowic nr. 584, Haas Morytz i Horowitz Herman kupcy z Węgier nr. 584, Izbiński Winc. ob. z Zaborowa nr. 584, Kempnerowie Adolf i Juljan kup. z Landsberga nr. 556, Krasnodębski Wład. ob. z Zakliczewa nr. 585, Leszczewski Fran. ob. z Dąbrówki nr. 584, Młocki Piotr ob. z Magnuszewa nr. 2673, Milewski Wik. ob. z Niegowa nr. 2637, Nosarzewski Józef ob. z Wojówki nr. 556, Ożarowski Konst. hr. z gub. Grodzieńskiéj nr. 414, Oksenholtz Nuchim kup. z Grodna nr. 2712, Oborski Józef ob. z Wąchocka nr. 1102, Rembielińska Izabella ob. z Polinowa nr. 1070, Romocki Lud. ob. z Kobylnik nr. 584, Szymański Aleks. urzęd. z Częstochowy nr. 1574, Sufczyński Józef ob. z Rosji nr. 601, Skarbek Kar. hr. z Drzazgowéj Woli nr. 584, Szerszeński Boles. ob. z Wiskitna nr. 584, Słupecki Józef ob. z Sobień nr. 494, Tarło Adam hr. z Radomia nr. 601, Wojczyński Mich. ob. z Dłużniewa nr. 625, Wilkoński Fran. ob. z Stodzewic nr. 2682.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bontani Józef ob. z nru 1314 do Częstochowy, Chądzyński Feliks ob. z nru 471 do Sterdyni, Domaszewski Ign. ob. z nru 414 do Domaszewnicy, Górski Stan. ob. z nru 613 do Ulońca, Gutsche Aug. kup. z nru 603 do Charkowa, Kostrjot Włodz. książe z nru 484 do Mochilewa, Kownacki Kaź. ob. z nru 570 do Regnowa, Komorowski Antoni ob. z nru 603 do Tarnowskiéj woli, Lelewel Prot ob. z nru 414 do Woli Cygowskiéj, Mokronowski Ewaryst ob. z nru 414 do Jordanowa, Miączyński Miecz. ob. z nru 570 do Wieńca, Pruszak Konst. ob. z nru 1372 do Sannik, Rembieliński Aleks. ob. z nru 570 do Łomży, Rupius Karol doktor z nru 570 do Petersburga, Szubert Adam ob. z nru 1066 do Węgrzesza, Schouppe Apolinary ob. z nru 1559 do Orońska, Sumaroków Sergiéj jenerał-adjutant z nru 570 do Petersburga, Woźniakowski Dawid ob. z nru 634 do Rudna, Złotnicki Hier. ob. z nru 1301 do Błenny, Zeuschner Lud. dok. filoz. z nru 1356 do Krakowa, Zakrzewski Hilary insp. kom. ląd. i wodnych z nru 1298 do Lublina.

Rozmaitości.

DZWONEK ŚMIERTELNY.

(Ciąg dalszy).

Jak-to Piotr Hofman Gertrudę naprzód przestrzegł, dały się niebawem osobliwsze głosy w pustéj komnacie słyszéć — głosy jęczącego wiatru, szumiących drzew, które zawsze coś do szeptania z sobą miały, wreszcie szelest ptaków na dachu. Ale Gertruda nie lękała się bynajmniéj; myśli jéj nie zatrzymywały się w tém miejscu; i jakby to wczoraj było, widziała jego ukochane oblicze przychylające się ku niéj; słyszała jego niezapomniany jéj nigdy głos, proszący ją, aby czuwała przy nim, jeźliby umarł zawcześnie, i miał się do życia znowuż przebudzić! Zwolna rozpłynęły się jéj marzone widzenia, i zdało się jéj, iż usłyszała cichy leciuchny dźwięk dzwonka, ale gdy wzdrygniona, w górę spojrzała, dzwonek się nie ruszył i wszystko było tak spokojne jak wprzódy, oraz przypomniała sobie, że starzec

te dźwięki, nawet w milowéj oddali, nawet w biały dzień, pod jasném bożém niebem, a nawet we śnie słyszał — więc mniemała, że się jéj także tylko przysłyszało.

Światło lampy nocnéj, tam i sam wiatrem chwiane, odbijało się w fantastycznych cieniach na gołych ścianach izby. Wszakże nie same tylko te tańcujące cienie zdały się ruszać, albož się i drut od dzwonka także drżąc nie ruszał? Dzwonek żadnego wprawdzie tonu nie wydawał, ale żelazny jego języczek widocznie tam i sam chwiał się. Gertruda przycisnęła obie ręce do gwałtownie bijących pulsów u skroni swojéj, spojrzała powtórnie na dzwonek, i obaczyła znowu toż same ciche, bezdźwięczne drženie. Skłoniła ku ziemi głowę, błagając Najwyższego, aby jéj zmysłów nie odbierał. Tu nagle, gdy tak modliła się na klęczkach, ozwał się dzwonek owym grobowym dźwiękiem, którego ten, co go raz słyszał, nigdy już nie zapomni! Jużto niebyło snem; dzwonek jęknął powtórnie i głośno, jakby w rozpaczy, a potém cichł słabiéj i słabiéj; Gertruda jakby strętwiała, nieruszyła się z miejsca. Aż oto jeszcze raz, po krótkiéj chwili uciszenia się, jęknął dzwonek przeraźliwie śród głuchéj nocy, a Gertruda krzyknąwszy okropnie, siliła się powstać, lecz napróżno; wlokła się po ziemi, przyczołgała się do drzwi trupiarni, i padła zemdlona na progu, gdy właśnie dzwonek po raz ostatni dźwięknął.

* *
*

Paulinka była zdrowszą; lekki rumieniec okrasił znowuż jéj lica; oczy wypogodziły się, i z wesołym uśmiechem patrzyła na dziadka. A starzec wstawszy pocieszony, i dziękując panu Bogu, oddalił się od łóżeczka wnuczki, i powrócił nieco przed północą do trupiarni. Gertruda leżała tam jeszcze bez zmysłów na ziemi, co ujrzawszy, czynił sobie starzec ciężkie wyrzuty, iż ją samą zostawił.

„Biédna dziewczyna“ — rzekł ze łzami — „nie dziw, iż nie mogła długo wytrzymać w tém miejscu śmierci i zgrozy.“

To mówiąc, usiadł przy niéj na ziemi, gdyż nie miał dość sił, aby ją podnieść, i położył sobie głowę jéj na kolana, i silił się długo przywołaniem nieszczęśliwéj do życia. Aż wreszcie otworzyła oczy, i spojrzała z przerażeniem w około. (D. n.)

Doniesienia.

Rada opiekuńcza domu przytułku i pracy. — Podaje do wiadomości, iż w dniu 8 (20) maja r. b. o godzinie 3éj z południa, w zabudowaniach domu przytułku i pracy za rogatkami Wolskiemi, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych starych efektów. naczyń i sprzętów do użytku w instytucie nieprzydatnych, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze. — Warszawa dnia 30 kwietnia (12 maja) 1847 roku.—Prezydujący, *Hempel* w z.

PIJAWEK świeżych nabyć można za pomierną cenę przy ulicy Długiéj pod nr. 550 w domu Wgo L. Naimskiego obok Lasockiego. — A. *St.*

Dwa MAGLE w dobrym stanie, ze stołami, wałkami i kamieniami i MEBLE rozmaite w najnowszym fasonie palisandrowe, machoniowe i jesionowe, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 759 i 955 w domu Jonasza: oraz SZYNK od Sgo Jana z sklepem, ogródkiem i kręgielnią do wynajęcia. Wiadomość pod nr. 759.

Przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 780/1 SKLEP z LOKALEM, piwnicą obszerną, górą osobną i drwalnią. (przytém jest i miejsce na znaczne składy w którym od lat blisko trzydziestu jest utrzymywany handel win i korzeni); życzący sobie może takowy wynająć od Sgo Jana r. b. z rygałami miejscowemi lub bez takowych, na takiž handel lub inny proceder. Wiadomość przy ulicy Rymarskiéj pod nr. 740 w kantorze loterji.

DWOREK o 4ch izbach, ze stajnią, wozownią, szopą i dwiema komorkami, nowo-wyrestaurowany, zaraz za rogatką Powązkowską pomiędzy ogrodami, w miejscu spokojném od hałasów pogrzebowych, przy ulicy Ustronnéj tegoż nazwiska pod nr. 21*b*, jest do wydzierżawienia każdego czasu, z meblami. Wiadomość o cenie tamże u ogrodnika Jabłońskiego.

Dwa POKOJE, kuchnia, piwnica, drwalnia i góra wspólna jest do najęcia od Sgo Jana r. b. przy ulicy Nowolipie pod nr. 2474, w pobliskości komisji rządowéj spraw wewnętrznych. Wiadomość powziąść można u właściciela w tymże domu mieszkającego Abrahama Rappel.

Dziś i jutro w OGRODZIE NADWISLAŃSKIM Kosińskiego na Pradze, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach, zaraz za Doliną Szwajcarską, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Kubelki.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni w gmachu teatralnym od ulicy Wierzbowéj, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR WIELKI. Jutro, *Gałganduch.*

W salach redutowych w niedzielę dnia 16go maja r. b. o godzinie pierwszéj z południa. JP. Bosco będzie miał honor dać przedstawienie sztuk magji egipskiéj, całkiem na benefis jego przeznaczone przez dyrekcję teatrów. — Biletów na to przedstawienie dostać można w hotelu Krakowskim pod nr. 13, od godziny 9éj z rana do 5éj po południu. — Bliższe szczegóły afisz ogłosi.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J.Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stop. 8, wczoraj w poł. ciepła stop. 12.

Wysokość wody na Wiśle stop 2 cali 1.